

Pierwiastkowo król zamierzał przebudować zamek wjazdowski, ale myśl tę zaniechał, a natomiast postanowił przerobić Łazienki na pałac letni, co zaczął wykonywać w r. 1767, zakładając jednocześnie O. Rzecz nie była łatwa, gdyż okazała się potrzeba oczyszczenia powietrza zarażonego wyziewami sadzawek i kanałów zapleśniałych, przez sprowadzenie świeżej wody. Na zarządzenie tej niedogodności, król wielkie sumy na próżno wyłożył, aż dopiero po próbach kilkunastoletnich, przez skierowanie strumienia z pod Rakowca, miejsce uzdrowiono. W tym też celu wyrąbano wszystkie olchy stare i spróchniałe, a zastąpiono je rozmaitego rodzaju drzewami i krzewami liściastymi, tudzież iglastymi, osadzając nimi aleje, oraz tworząc grupy na trawnikach. Zrobiono przechadzki wszelakie, stawy nowe, wywyższono miejsca niskie i wilgotne, wycięto widoki na Wisłę i okolice przyległą /dziś niestety zarośniętą/ Z tylnej strony pałacu otwiera się widok na staw, po obu stronach bujnymi otoczony drzewami, który zakończył most kamienny, sklepiony, z posągami konnym z ciosu króla Jana III-go Sobieskiego w stroju rzymskim, traktującego dwóch Turków, wykonany w r. 1788 przez Pincka. Od strony wejścia głównego do pałacu jest obszerny taras, z trzech stron wodą i kanałami oblany, z ogrodem mostami połączony, na nim zaś, blisko brzegu, niewielki stoi wodotrysk, zasilany wodą, z wybornego źródła z pod Rakowca poprowadzoną. Ze nim jest kompas z marmuru białego z napisem Łacińskim i rokiem 1786. Na tarasie, przyozdobionym w porze letniej drzewami pomarańczowymi i cytrynowymi w kubkach, stoją po obu stronach kompasu, dwa posągi wielkości naturalnej, wyobrażające jeden syna Merkurego, odpychającego Salmacys, drugi Setyra podtrzymującego Bachantkę, a nad samym brzegiem stawu dwie postacie leżące, wyobrażające symbolicznie: Wisłę i Bug. Blisko pałacu umieszczony jest z jednej strony Faun, podług antyku z Ville Borghese wykonany, i Bachantka z małym amorkiem /kopia Le Bruna/ oraz dwa wielkie wezony, z keraru, ozdobione każdy dwiema syrenami. Z drugiej strony pałacu schody, na

wodę prowadzące, przyozdobione są dwoma lwami z ciosu i dwoma kopiami posągów gladiatorów. Na stawie od przodu jest wysepka, a na niej wśród rozwalin sztucznych, mających wyobrażać ruiny Palmiry, urządzony jest teatr letni. Na przyległym jej brzegu, wznosi się amfiteatr kamienny na 1500 widzów, ozdobiony u góry 16 z ciosu figurami, w postawie siedzącej, wyobrażającymi celniejszych mistrzów dramatycznych na świecie, dłuta Tomaszego Rhigiego. Przy drodze do teatru od pałacu prowadzącej stał za czasów króla Stanisława Augusta posąg z marmuru białego, przedstawiający Tenkredę i Kloryndę, dłuta braci Pizenich, snycerzy florenckich, później przeniesiony do Puław, a po r. 1830 do Podzamcze, gdzie go oglądać można w perku miejscowym. W r. 1781 król Stanisław August pod jedną z gór Ujezdowskich, u stóp dzisiejszego ogrodu botanicznego, wybudował źródło ozdobne, na pamiątkę, że z niego, wedle podania, czerpano jeszcze wodę dla Anny Jagiellonki, bawiącej w Jazdowie.-

W różnych stronach O-u domki i pałacyki, pozostałe z dawnych czasów, dotąd stoją w całości, takimi są pomiędzy innymi, obok oficyn kuchennych, Myśliwice, mały pałacyk o parterze i dwóch piętrach, ulubione mieszkanie ks. Józefa Poniatowskiego, przy ogrodzie zaś botanicznym, tak zwany Domek biały, w którym mieszkał król Stanisław August, zanim pałac główny ukończono, później, za czasów pruskich, zajmował go letem Ludwik XVIII, król francuski, kiedy przebywał w Warszawie. Od strony O-u botanicznego wznosi się budynek t.zw. Stara Pomarańczarnia, z teatrem, wystawionym w r. 1786 i tarasem okolonym murem. Studnia naprzeciwko Pomarańczarni ma kształt grobowca Cecylii Metelli. Druga oranżerya przy samym końcu O-u, zbudowana w r. 1870, długa na 400 stóp, ogrzewana wodą, mieści w sobie zbiór skynnych na całą Europę pomarańcz, z których 70 największych okazów liczy od 400-600 lat wieku. Zbiór ten znakomity w liczbie 103 drzew

pomarańczowych nabyty w r. 1858 od ks. Radziwiłłów z Nieborowa za sumę 228 tysięcy rubli przez cesarza Aleksandra II-go, pochodzi z Dreżna z oranżeryi Zwingerskiej, słynnej już w w. XVI z olbrzymich drzew tego rodzaju. Król August II, Elektor Saski, wybrał z nich część pewną i ofiarował spowinowaconej rodzinie, od której nabył je w r. 1808 ks. Michał Radziwiłł. Oprócz pomarańcz, w oranżeryi tej znajduje się, może jedyny takiej wielkości i wieku okaz kamforowca /*Laurus camphora*/, olbrzymie bobrowniki /*Magnolia grandiflora*/ i znaczna liczba mirtów, granatów i cyprysów ogromnych. Przed kilku - nastoma laty pewna część starych tych pomarańcz uległa zniszczeniu zupełnemu, z powodu nieumiejętności ogrodnika nowo z Rosyi przyjeźdźcego. W ostatnim dziesiątku lat stulecia ubiegłego pobudowano w pobliżu nowej pomarańczarni kilkanaście szklarni, w których miano pędzić róże na potrzeby Dworu, ale woda zaskórna, przedoająca się stale do nich, hodowlę ową unicestwiła. -

Roślinność Łazienek jest dość jednostajna, składa się przeważnie z drzew i krzewów rodzimych, co jest zrozumiałe, zważywszy na okres czasu w którym O. był założony. Zarys jego pierwotny nie uległ zmianie, gdyż przeróbek rdzennych nie wykonywano, nasadzeń też nie przeistaczano, ani nowych nie dodawano, wskutek czego O. zachował swą postać dawną i daje świadectwo żywe o materyaie roślinnym - skromnym bardzo w porównaniu z dzisiejszym, - jakim ogrodnicy ówczesni posługiwać się mogli. - Po śmierci Stanisława Augusta Łazienki, jako własność osobista jego, w r. 1798 prawem spadku przeszły na synowca, ks. Józefa Poniatowskiego, a po zgonie tegoż w r. 1813 na siostrę jego, Teresę Tyszkiewiczową, która w r. 1817 sprzedała całą majątność ze wszystkimi sprzętami cesarzowi Aleksandrowi I-mu. Odtąd park i pałac utrzymywane są w porządku wzorowym. Dziś z rozrostem drzew stał się jeszcze piękniejszym niż dawniej, szkoda tylko że widokom na Wisłę i okolice pozwolono zarosnąć. -